

Spotkałem znów kolegów swych, co lubią dawać w gaz,
po piwku tylko miało być, bo rano trzeba wstać.
Wypiłem jedno, drugie lecz złapałem na nie smak,
do domu jeszcze zdążę, więc poszedłem z nimi chlać.

O Mary, Mary nie złość się, tak bardzo kocham Cię!
Mężczyzna czasem musi wyjść z kumplami napić się.
O Mary, Mary nie bądź zła, daleko mam do dna!
Wypije jeszcze kilka piw, a Ty się połóż spać.

Łobuzie jeden nie mam sił już słuchać Twoich kłamstw,
ja czekam, a Ty szlajasz się, to nie jest pierwszy raz.
Ciekawe co Ty robisz tam na pewno zdradzasz mnie!
Dlaczego mój kolejny dzień bez Ciebie kończy się?

O Jerry, Jerry powiedz mi, co z Tobą zrobić mam?
Tak bardzo przecież kocham Cię, a Ty znów idziesz w tan.
O Jerry, Jerry dosyć już, niełatwo z Tobą żyć!
Mówiła mama dobry chłop powinien w domu pić.

O Mary, Mary nie złość się, tak bardzo kocham Cię!
Mężczyzna czasem musi wyjść z kumplami napić się.
O Mary, Mary nie bądź zła, daleko mam do dna!
Wypije jeszcze kilka piw, a Ty się połóż spać.

Piliśmy razem całą noc, przepiłem cały hajs,
nikt nie powiedział w porę stop, choć każdy już się chwiał.
Aż przytuliłem z bani stół i urwał mi się film.
dobrzy koledzy głową w dół, odnieśli mnie pod drzwi.

O Mary, Mary nie złość się, tak bardzo kocham Cię!
Mężczyzna czasem musi wyjść z kumplami napić się.
O Mary, Mary nie bądź zła, daleko mam do dna!
Wypije jeszcze kilka piw, a Ty się połóż spać.

O Jerry, Jerry powiedz mi, co z Tobą zrobić mam?
Tak bardzo przecież kocham Cię, a Ty znów idziesz w tan.
O Jerry, Jerry dosyć już, niełatwo z Tobą żyć!
Mówiła mama dobry chłop powinien w domu pić.